

V LE na wycieczce: Kraków i Auschwitz

Może i można było pojechać, kiedy było cieplej i dzień dłuższy... ale czy zobaczylibyśmy wtedy świąteczny Kraków i jarmark bożonarodzeniowy ? Raczej nie. No i te krakowskie mgły... Niby wiadomo, gdzie iść, ale i tak nic nie widać... i tak przez 4 dni.

Zabytki Krakowa i studyjne 6-godzinne zwiedzanie Muzeum Auschwitz-Birkenau – byłego niemieckiego obozu zagłady wypełniły cztery dni w wycieczki. Do tego dwa spektakle teatralne, wspomniany jarmark i smakowanie krakowskiej kuchni – taka była wycieczka VLE.

Podziemny Rynek – czyli Kraków 400 lat temu, oryginalny bruk, kramy, wodociąg – od tego zaczęło się poznawanie miasta. Chętni (czyli prawie wszyscy) mogli się zważyć na średniowiecznej wadze. Następnie Wawel – trasą „najcenniejsze”, Stara Synagoga i ciekawa opowieść o judaizmie, dalej dwa spektakle teatralne – „Szymborska. Kropki, przecinki, papierosy” na scenie MOS teatru im. Juliusza Słowackiego oraz, dla odreagowania poważnych tematów, lekka komedia w Bagateli - „Pomoc domowa”. Na zakończenie, dla najwytrwalszych, Emalia Schindlera.

Jednak centralnym punktem była wizyta w Muzeum Auschwitz-Birkenau. Klasa VLE zdecydowała się na wariant zwiedzania studyjnego – 6-godzinnego. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, nikt z uczestników wycieczki nie żałuje tego wyboru. Weszliśmy do miejsc, które w zwykłym zwiedzaniu są niedostępne, a wrażenia raczej nie dadzą się opisać. Tam trzeba być. Więcej w galerii.